

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niepodleglosc/39406,Zakazane-swieto-reakcji.html>



ARTYKUŁ

Zakazane święto reakcji

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej (1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: MARIUSZ ŻUŁAWNIK 11.11.2021

„Dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Naczelnego w walkach o wolność Ojczyzny – jest uroczystym Świętem Niepodległości” – głosiła ustawa z 1937 r.

W II Rzeczypospolitej święto to oficjalnie obchodzono tylko dwa razy. Później zostało zakazane. Najpierw przez władze okupacyjne - niemieckie i sowieckie - a następnie, na przeszło czterdzieści lat, przez przywódców PRL.

Dzień 11 listopada 1918 roku został uznany za formalną datę odzyskania przez Polskę niepodległości dopiero w 1926 roku, mimo że obchodzono go już wcześniej. W okólniku wydanym 8 listopada 1926 roku przez premiera Józefa Piłsudskiego mowa jest o tym, że za trzy dni naród polski będzie obchodził „ósmą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli”. Ten sam okólnik ustanowił 11 listopada dniem wolnym od pracy w administracji rządowej i szkolnictwie.



**Marszałek Józef Piłsudski wśród
oficerów 66. kaszubskiego pułku
piechoty w Toruniu, 5 VI 1921 r.;**
IPN BU 024/86

W okólniku wydanym 8 listopada 1926 roku przez premiera Józefa Piłsudskiego mowa jest o tym, że za trzy dni naród polski będzie obchodził „ósmą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli”. Ten sam okólnik ustanowił 11 listopada dniem wolnym od pracy w administracji rządowej i szkolnictwie.

Do oficjalnego kalendarza świąt państwowych dzień ów wprowadził jednak dopiero Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawą z 23 kwietnia 1937 roku o Świącie Niepodległości. 11 listopada upamiętniał moment przekazania przez Radę Regencyjną władzy wojskowej Piłsudskiemu i uroczyste obchodzony był aż do wybuchu II wojny światowej. Tego dnia w całym kraju odprawiano nabożeństwa w intencji ojczyzny, organizowano akademie i wieczornice oraz parady wojskowe. Szczególnie hucznie świętowano dziesiątą i dwudziątą rocznicę.

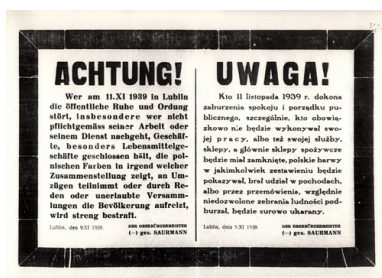
Agresja III Rzeszy Niemieckiej i Związku Sowieckiego na Polskę we wrześniu 1939 roku w zasadniczy sposób wpłynęła na kultuwanie Świąta Niepodległości. Oficjalnie i jawnie dzień 11 listopada świętowano jedynie w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie oraz w instytucjach państwa polskiego na wychodźstwie. Zupełnie inaczej sytuacja wyglądała na terenach znajdujących się pod okupacją zarówno sowiecką, gdzie z całą zjadłością zwalczano wszelkie przejawy „pańskiej” Polski, jak i niemiecką. Z oczywistych względów jakakolwiek forma świętowania powrotu Polski na mapę Europy była tam surowo zakazana. Mimo to Polacy nie zapominali o obchodach rocznicy. Na obszarach okupowanej przez hitlerowskie Niemcy Polski obchody przybierały najróżniejsze formy. Prasa konspiracyjna publikowała okolicznościowe artykuły, w których przypominała wydarzenia sprzed ponad dwudziestu lat, a także nawoływała do walki z okupantem. W świątyniach odprawiano nabożeństwa, a miejsca pamięci narodowej ozdabiano pod osłoną nocy białoczerwonymi akcentami – flagami i kwiatami. W Warszawie na przykład kwiatami przystrajano płot okalający Belweder, a także Grób Nieznanego Żołnierza, pomnik księcia Józefa Poniatowskiego czy nieistniejący już pomnik Saperów. Na kamienicach, murach, słupach ogłoszeniowych i tramwajowych pojawiały się napisy „11 XI 1918”, „Polska żyje!” i „Polska zwycięży!”. Tu i ówdzie widać było kotwicę, symbol Polski Walczącej. Autorami grafik była m.in. warszawska Organizacja Małego Sabotażu „Wawer”. Jedną z jej najsłynniejszych akcji została przeprowadzona 11 listopada 1941 roku. Wówczas to jeden z członków „Wawra”, Edward Okólski, umieścił polską flagę na pomniku płk. Jana Kilińskiego na pl. Krasińskich. Za swoje dokonanie został później uhonorowany pseudonimem organizacyjnym „Kiliński”. Tak „świętowano” w latach 1939–1943...



Fotografia przedstawiająca obchody Świąta Niepodległości w Armii gen. Andersa w ZSRS w dn. 11 XI 1941 r., IPN BU 2861/26.



Defilada oddziałów polskiej 1. Dywizji Pancernej w Bredzie z okazji polskiego Dnia Niepodległości (11 XI 1944 r.), IPN BU 3146/72



Afisz z obwieszczeniem nadburmistrza w Lublinie, [Fritza] Saurmanna z dn. 9 XI 1939 r. o przewidzianych karach wobec Polaków świętujących 11 Listopada, IPN GK 162/II/1799

Nowy dzień niepodległości

W roku 1944 dzień odzyskania przez Polskę niepodległości 11 listopada 1918 roku obchodzono w zupełnie innych warunkach. Świętowano zarówno w tzw. Polsce Lubelskiej (na Białostoczczyźnie, Lubelszczyźnie, Rzeszowszczyźnie i na częściowo wyzwolonych terenach Mazowsza), jak i w... stolicy ZSRS. Centralne obchody odbyły się, rzecz jasna, w Lublinie, gdzie ulokowały się władze komunistyczne – Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Na pl. Litewskim zorganizowano paradę wojskową z

udziałem żołnierzy „ludowego” Wojska Polskiego i Armii Czerwonej oraz uroczystą akademią w Teatrze Miejskim, na której okolicznościową mowę wygłosił Bolesław Bierut. Józef Stalin skierował nawet do niego depezę z życzeniami z okazji „święta narodowego Polski”, w której podkreślał przyjaźń między polskim i sowieckim narodem. Lubelskie obchody Święta Niepodległości swoją formą nawiązywały do przedwojennych uroczystości. W ten sposób komuniści chcieli podkreślić kontynuację władzy politycznej i tradycji walk o niepodległość. Nie bez znaczenia pozostawała także chęć przypodobania się społeczeństwu. A służyć temu miał m.in. udział przedstawicieli władz komunistycznych w nabożeństwach odprawianych w intencji ojczyzny.

Obchodzone 11 listopada 1944 roku Święto Niepodległości stało się dla komunistów doskonałym momentem do skrytykowania Józefa Piłsudskiego i „reakcyjnych rządów elity sanacyjnej”. Zarzucano im prowadzenie polityki wrogiej wobec ZSRS, odsunięcie narodu od wpływów na rządy, wreszcie klęskę wrześniową 1939 roku, lata okupacji, a także miliony ofiar oraz zniszczone miasta i wsie.

Nie mniej uroczyste obchody miały miejsce w Moskwie. Co prawda nie było defilady wojskowej, ale za to tamtejsi Polacy zorganizowali zebranie, podczas którego przemawiał Stefan Jędrzychowski, przedstawiciel PKWN. Z kolei Aleksander Juszkiewicz, członek Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego i sekretarz generalny Związku Patriotów Polskich, wygłosił okolicznościową mowę transmitowaną przez Radio Moskwa. Później wziął udział w uroczystym obiedzie zorganizowanym w przedstawicielstwie PKWN, na którym obecni byli także przebywający w stolicy Związku Sowieckiego działacze KRN i PKWN. „Obiad upłynął w atmosferze braterskiej solidarności ludzi, którzy podjęli się dzieła budowy nowej Polski Ludowej i temu dziełu poświęcili wszystkie swoje siły, zdolność i całą energię” – wspominał po latach Jędrzychowski. Świętowano także we wszystkich szkołach i instytucjach podlegających Komitetowi do spraw Dzieci Polskich.

Obchodzone 11 listopada 1944 roku Święto Niepodległości stało się dla komunistów doskonałym momentem do skrytykowania Józefa Piłsudskiego i „reakcyjnych rządów elity sanacyjnej”. Zarzucano im prowadzenie polityki wrogiej wobec ZSRS, odsunięcie narodu od wpływów na rządy, wreszcie klęskę wrześniową 1939 roku, lata okupacji, a także miliony ofiar oraz zniszczone miasta i wsie. Mimo że na każdym kroku podkreślano znaczenie 11 listopada, ignorując przy tym pierwszego marszałka Polski, coraz częściej i głośniej mówiono o nowym dniu niepodległości. Wydawana w Lublinie „Rzeczpospolita”, centralny organ prasowy PKWN, pisała w 1944 roku: „11 listopada pozostanie dla nas dniem niepodległości. Dniem zakończenia 120-letniej walki

narodu o niepodległość. Dniem realizacji dążeń Tadeusza Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, Romualda Traugutta, Jarosława Dąbrowskiego. Ale w ogniu burzy dziejowej zrodził się nowy dzień niepodległości, nowy dzień odrodzenia państwowości polskiej. Jest nim dzień 22 lipca 1944 roku. Dzień, w którym proklamowana została jedyna legalna władza odrodzonego państwa – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego”.

Nowa sytuacja społeczno-polityczna, w jakiej znalazła się Polska po zakończeniu II wojny światowej, przyczyniła się do zmian w kalendarzu świąt państwowych. W 1945 roku władze komunistyczne zlikwidowały Święto Niepodległości. W jego miejsce wprowadzono tzw. Narodowe Święto Odrodzenia Polski. Kultuwanie rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN w Chełmie 22 lipca 1944 roku (w rzeczywistości dokument został podpisany przez Stalina w Moskwie dwa dni wcześniej) miało legitymować system i władze komunistyczne oraz podkreślać znaczenie udziału „ludowego” Wojska Polskiego w wyzwoleniu kraju spod niemieckiej okupacji. W ten sposób komuniści próbowali wymazać ze społecznej świadomości datę 11 listopada 1918 roku oraz postać Józefa Piłsudskiego – jednego z głównych architektów niepodległej Polski, którego oskarżono o zdradę demokracji. Podobnemu celowi służyć miało także zlikwidowanie Święta Żołnierza, obchodzonego 15 sierpnia dla upamiętnienia walk w obronie ojczyzny podczas wojny polsko-bolszewickiej z lat 1919–1921.

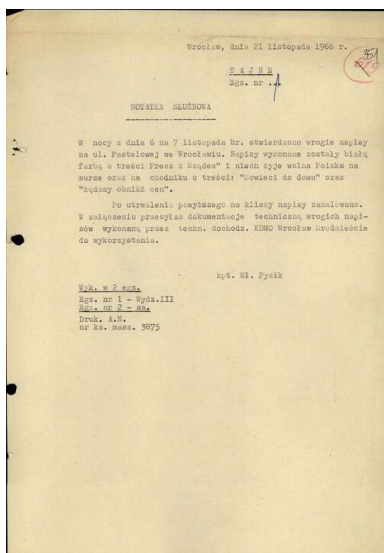
Datę 11 listopada miały przyćmić obchodzone kilka dni wcześniej rocznice: wybuchu rewolucji bolszewickiej w nocy z 6 na 7 listopada 1917 roku (według obowiązującego w Rosji kalendarza juliańskiego – w nocy z 24 na 25 października) oraz powstania w nocy z 6 na 7 listopada 1918 roku Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej pod kierownictwem Ignacego Daszyńskiego. Szczególnie hucznie celebrowano kolejne rocznice tzw. Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Reżim komunistyczny na każdym kroku podkreślał, że miała ona decydujący wpływ na odzyskanie przez Polskę upragnionej państwowości. W lansowaniu tej tezy nie przeszkadzał mu fakt, że jej polscy uczestnicy – jak Feliks Dzierżyński czy Julian Marchlewski – byli zagorzałymi przeciwnikami odbudowy niepodległej i suwerennej Polski.

Stopniowe przywracanie pamięci

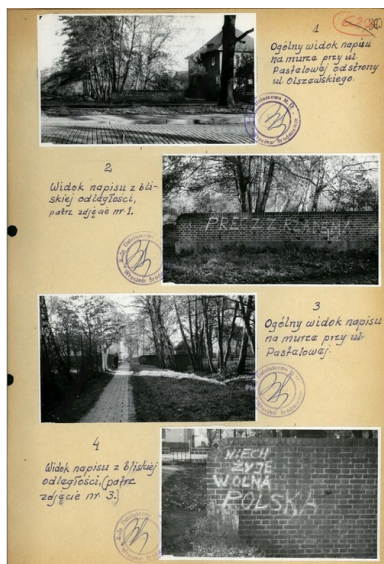
Przez cały okres istnienia Polski „ludowej” obchody Święta Niepodległości były zakazane, a jakiegokolwiek próby jego kultuowania groziły surowymi sankcjami ze strony władz państwowych. Dzień 11 listopada 1918 roku i postać pierwszego marszałka Polski funkcjonowały przede wszystkim w przestrzeni prywatnej. O postaciach i symbolach związanych z odzyskaniem przez Polaków upragnionej państwowości i narodzinach Drugiej Rzeczypospolitej mówiło się tak, jak o zdradzieckiej napaści Stalina na Polskę 17 września 1939 roku czy o zbrodni katyńskiej dokonanej w 1940 roku przez oprawców z NKWD. Zniesione Święto Niepodległości społeczeństwo polskie obchodziło przede wszystkim w kościołach, gdzie księża odprawiali nabożeństwa w intencji ojczyzny, podczas których głosili przepelnione patriotycznymi treściami kazania. Tak m.in. świętował nieformalnie wskrzeszony w Krakowie na początku lat siedemdziesiątych Związek Legionistów Polskich, najstarsza piłsudczykowska organizacja kombatancka. Rokrocznie jej członkowie organizowali 11 listopada uroczyste msze św., a następnie składali kwiaty w krypcie Józefa Piłsudskiego na Wawelu. Towarzyszył im zawsze kard. Karol Wojtyła.



**Fotografie ze zbiorów Ambasady
RP w Watykanie dot. obchodów
święta niepodległości w dn. 11 XI
1948 r., IPN BU 3454/307**



**Notatka służbowa z dn. 21 XI
1966 r. dot. wykrycia
antysocjalistycznych napisów na
murze przy ul. Pastelowej we
Wrocławiu z załączonymi
zdjęciami, IPN Wr**



Notatka służbowa z dn. 21 XI 1966 r. dot. wykrycia antysocjalistycznych napisów na murze przy ul. Pastelowej we Wrocławiu z załączonymi zdjęciami, IPN Wr



Zdjęcie z notatki służbowej z dn. 21 XI 1966 r. dot. wykrycia antysocjalistycznych napisów na murze przy ul. Pastelowej we Wrocławiu, IPN Wr

Sytuacja zmieniła się diametralnie w roku 1978. Władze państwowe świętowały kolejną rocznicę rewolucji październikowej, a także przygotowywały się do grudniowych obchodów sześćdziesiątej rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski i trzydziestolecia PZPR. Tymczasem 11 listopada środowiska opozycyjne,

wzmocnione po wyborze kard. Wojtyły na Stolicę Apostolską, obchodziły sześćdziesiątą rocznicę powrotu niepodległej i suwerennej Polski na mapę Europy. Inicjatorem jawnych, niezależnych od władz państwowych obchodów był Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, który przy aktywnym wsparciu środowisk kombatanckich i niepodległościowych, studenckich oraz Kościoła katolickiego zorganizował uroczystości w Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Łodzi i Warszawie. We wszystkich tych miastach scenariusz obchodów był zbliżony – najpierw w kościołach odprawiano nabożeństwa w intencji ojczyzny, czasem święcono tablice pamiątkowe związane z Józefem Piłsudskim i Armią Krajową, a następnie uczestnicy przechodzili do miejsc pamięci, gdzie składali kwiaty i wieńce oraz zapalali znicze. Towarzyszyły temu przemowy czołowych działaczy opozycyjnych. Poza tym śpiewano hymn i pieśni patriotyczne. Tego roku obchody zakazanego święta przerodziły się – po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej – w manifestacje patriotyczne.

Przez cały okres istnienia Polski „ludowej” obchody Święta Niepodległości były zakazane, a jakiegokolwiek próby jego kultywowania groziły surowymi sankcjami ze strony władz państwowych. Dzień 11 listopada 1918 roku i postać pierwszego marszałka Polski funkcjonowały przede wszystkim w przestrzeni prywatnej.

W latach 1980–1981, w okresie tzw. karnawału Solidarności, opozycja polityczna (m.in. Konfederacja Polski Niepodległej – nawiązująca do tradycji piłsudczykowskich – i NSZZ „Solidarność”) świętowała 11 listopada już w sposób całkowicie jawny. Jakby tego było mało, w organizację uroczystości włączał się także aparat państwowo-partyjny. 11 listopada 1981 roku – pierwszy raz od 1944 roku – władze złożyły wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Nie oznacza to jednak, że komuniści nie dostrzegali zagrożeń płynących ze świętowania 11 listopada. Wręcz przeciwnie. Henryk Walczyński, dyrektor Departamentu III MSW, pionu odpowiedzialnego za walkę z działalnością antypaństwową, w raporcie poświęconym obchodom 63. rocznicy wskrzeszenia państwowości polskiej pisał, że opozycja polityczna wyzwała w społeczeństwie „silne nastroje nacjonalistyczne”, a także dopuszcza się „wyraźnego nadużywania ofiar dawnych walk o niepodległość do bieżących celów politycznych”. I dalej: „Podkreślanie konieczności »odzyskania niepodległości« sugeruje jej aktualny brak, a przez porównania walki z zaborcami w czasie I wojny światowej z »obecną walką społeczeństwa« wywołuje wrażenie, iż teraz naród również »walczy o niepodległość«, rzekomo ograniczoną przez nasze sojusze”.

Inaczej było w następnych latach, po wprowadzeniu stanu wojennego i delegalizacji Solidarności. Mimo

trudności opozycja antykomunistyczna przez całe lata osiemdziesiąte organizowała niezależne obchody wydarzeń z 11 listopada 1918 roku (podczas gdy władza uporczywie czciła przewrót bolszewicki w Rosji). Odprawiano nabożeństwa, składano kwiaty i wieńce w miejscach pamięci ważnych dla historii Polski (takich jak Grób Nieznanego Żołnierza w Krakowie czy pomnik Konstytucji 3 Maja w Lublinie) lub o znaczeniu lokalnym (np. kopiec-pomnik ku czci plockich harcerzy poległych w 1920 roku). Odnawiano groby legionistów, żołnierzy walczących z bolszewicką nawałą w pierwszych latach II Rzeczypospolitej czy też Żołnierzy Wyklętych. W prasie tzw. drugiego obiegu publikowano artykuły historyczne. Milicja, ZOMO i bezpieka starały się przeszkadzać społeczeństwu w świętowaniu, dość często rozpędzając patriotyczne manifestacje – tak jak to miało miejsce w Gdańsku, Katowicach czy Poznaniu w 1988 roku – lub też inwigilując ich uczestników. Tak czy inaczej, w ostatniej dekadzie istnienia PRL postać Józefa Piłsudskiego oraz data 11 listopada 1918 roku na dobre zadomowiły się w przestrzeni publicznej. O narodzinach II Rzeczypospolitej pisano nawet w oficjalnej prasie. Podobnie zresztą jak o Piłsudskim. Tyle tylko że przede wszystkim w kontekście jego działalności socjalistycznej.



Fotografie przedstawiające uroczystości na Placu Matejki w Krakowie w dn. 11 XI 1984 r., IPN Kr



Fotografie przedstawiające manifestację w Gdańsku w dn. 11 XI 1980 r. z okazji 62. rocznicy odzyskania niepodległości, IPN



**Kalendarz na 1984 rok
„Solidarność”. Twórcy
niepodległości 1918 IPN Ki 265/46**

Reżim komunistyczny nie mógł pozostać głuchy na działania Kościoła katolickiego, środowisk kombatanckich i niepodległościowych oraz powstałej w drugiej połowie lat siedemdziesiątych opozycji politycznej, która – walcząc o prawdę historyczną – z roku na rok coraz śmielej i głośniej przypominała o symbolach i postaciach związanych z tradycją walk o niepodległość Polski i początkami II Rzeczypospolitej. I nie pozostał. Podczas obrad „okrągłego stołu” Sejm PRL przywrócił dzień 11 listopada do kalendarza świąt państwowych. „Dla upamiętnienia rocznicy odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego oraz walk pokoleń Polaków o wolność i niepodległość” – głosiła preambuła ustawy z 15 lutego 1989 roku o Narodowym Świącie Niepodległości. Historia zatoczyła koło. Po zmianach ustrojowych z lat 1989–1990 wydźwięk obchodów 11 listopada uległ zmianie. Niestety, dla wielu Polaków dzień niepodległości jest dziś tylko kolejnym dniem wolnym od pracy...

COFNIJ SIĘ